

DZIAŁAMY ELASTYCZNIE



z nadinsp. Markiem DZIAŁOSZYŃSKIM

Komendantem Głównym Policji,
rozmawiają Piotr Maciejczak
i Iwona Klonowska-Senderska

Panie Komendancie, objął Pan funkcję szefa polskiej Policji niedługo przed największą imprezą masową w historii naszego kraju, jaką było EURO 2012. Czy w wyniku zdobytych doświadczeń podczas tej operacji zmieniliśmy coś w sposobie działania? Powstały jakieś nowe procedury, wytyczne?

Rzeczywiście, ja i moi zastępcy trafiliśmy od razu w bardzo napięty okres, związany między innymi z organizacją zabezpieczenia EURO. Warto jednak wspomnieć, że istniał już dokładny plan zabezpieczenia, który należało efektywnie wdrożyć i zrealizować. To było naprawdę dużo pracy. Z perspektywy czasu oceniam, że zarówno część planistyczna, jak i późniejsza realizacja, zakończyły się sukcesem.

EURO 2012 to istotny punkt w historii, bo doszło tu do zmiany sposobu myślenia o problemie odpowiedzialności za bezpieczeństwo podczas dużych imprez masowych. Bo tym razem to nie tylko Minister Spraw Wewnętrznych i Policja odpowiadały za wszystkie jego aspekty, lecz również główni organizatorzy, a więc przede wszystkim Ministerstwo Sportu i Turystyki i UEFA. Ta pierwsza współpraca niosła ze sobą mnóstwo problemów, związanych z różnymi oczekiwaniami i podejściem do problemu. Mieliśmy świadomość, że ostatecznie odpowiedzialność i tak spadnie na nas, ale staraliśmy się namówić naszych partnerów z innych organizacji, ministerstw oraz władz lokalnych do jak najbardziej efektywnej współpracy. I uważam, że to się udało.

Kolejnym ważnym elementem związanym z EURO była zmiana mentalności samych policjantów, nastawienie na otwartość i przyjazne podejście do ludzi. To zresztą był jeden z moich głównych celów, od momentu, kiedy zostałem komendantem głównym – aby funkcjonariusze byli twardzi i stanowczy tylko tam, gdzie trzeba, a w innych przypadkach starali się nieść pomoc i okazywać życzliwość.

■ To chyba jednak nie jedyna zmiana?

Oczywiście, jeśli chodzi o zmiany w sposobie działania Policji, które dokonały się w trakcie EURO, to – poza samym podejściem funkcjonariuszy – także zmiany w taktyce działania,

MAREK DZIAŁOSZYŃSKI

uczynienie jej bardziej elastyczną, dostosowaną do spodziewanych zagrożeń i metod działania chuliganów. 12 i 16 czerwca tego roku to były w czasie EURO dość krytyczne dni, kiedy to musiało dojść do reakcji z naszej strony na zakłócenia porządku, ale pozytywna ocena naszych działań przez społeczność międzynarodową potwierdza słusność obranej drogi. Moim zdaniem taktyka ta zdała również egzamin 11 listopada, gdy przygotowywaliśmy się do zabezpieczenia manifestacji już w inny niż w latach wcześniejszych sposób. Doprowadzamy do sytuacji, w której chuligani nie mogą się czuć pewnie nawet we własnym środowisku, muszą się wciąż za siebie oglądać i czują nasz oddech na plecach.

Przy okazji EURO zdiagnozowaliśmy również kilka problemów związanych z brakiem odpowiednich uregulowań prawnych, które pozwoliłyby nam działać jeszcze skuteczniej i obecnie dążymy do odpowiednich zmian w prawie.

■ O jakich zmianach w prawie mówimy?

Na przykład o instytucji zatrzymania prewencyjnego, która istnieje w wielu krajach i pozwala służbom porządkowym zareagować z wyprzedzeniem na możliwe zagrożenia. My dzisiaj możemy jedynie czekać i obserwować rozwój sytuacji, a reagować dopiero w sytuacji, gdy dojdzie do złamania prawa, choć już wcześniej istniało ogromne prawdopodobieństwo, że tak się właśnie stanie. W Niemczech na przykład osoby, które zmierzają na manifestację i przy których zostaną ujawnione niebezpieczne przedmioty, mają zostać natychmiast zatrzymane. Policja po prostu uniemożliwia im dotarcie w rejon zgromadzenia i tym samym zapobiega często wybuchom zamieszek.

■ A co z taktyką 3xT? Odchodzi do lamusa?

Ależ skąd. To słuszna taktyka, choć wymaga pewnych modyfikacji i dostosowania do realiów na przykład rozgrywek polskiej ekstraklasy czy rozgrywek ligowych. Ale oczywiście tak, dalej jestem za tym, aby tolerować i troszczyć się, a także tłumić tam, gdzie to niezbędne. Zależnie od rodzaju imprez, różne mogą być proporcje poszczególnych działań. Ponieważ jednak staramy się dostosowywać do sytuacji, dużo zależy tu od osób biorących udział w poszczególnych imprezach i ich nastawienia do ładu i porządku. Nie zakładamy niczego z góry – na przykład, że w czasie takich to a takich imprez zwiększamy obligatoryjnie tłumienie. To zależy od rozwoju sytuacji.

Wspomniał Pan, że EURO dało początek nowemu spojrzeniu na kwestie bezpieczeństwa przez intensywne włączenie się w ten proces podmiotów innych niż Policja. Czy to również będzie kontynuowane? Taki rozwój współodpowiedzialności za bezpieczny przebieg imprez masowych?

To jeden z naszych priorytetów, dlatego o nim wspominałem. Zdiagnozowaliśmy dwa obszary działań związane z organizacją imprez masowych i zapewnieniem im bezpieczeństwa. Pierwszy to właśnie obszar administracyjny, w mojej ocenie nie do końca dotychczas wykorzystywany, czyli właśnie efektywna współpraca z podmiotami i instytucjami odpowiedzialnymi za organizację takich imprez. To właśnie tu znajdują się narzędzia i procedury, które właściwie zastosowane mogą na wstępie ograniczyć wiele potencjalnych zagrożeń. Naszą rolą jest więc współpraca na etapie organizacji i uświadamianie możliwych niebezpieczeństw, jak choćby kwestie właściwego zabezpie-

czenia technicznego obiektów, wyposażenia w skuteczny monitoring itp. Dotychczas był to nieco zaniedbany obszar i w efekcie Policja musiała często niwelować skutki takich zaniedbań już *post factum*, w formie interwencji pododdziałów zwartych. A przecież wojewodowie mają uprawnienia do tego, aby na przykład nie wyrazić zgody na organizację imprezy masowej w obiekcie, w którym organizator nie potrafi zapewnić odpowiedniego stopnia bezpieczeństwa. Dlatego też utworzyliśmy zespoły interdyscyplinarne na szczeblu wojewódzkim, a rolą biorących w nich udział policjantów jest rygorystycznie patrzeć na wszelkie możliwe zagrożenia i niedociągnięcia, zarówno przed imprezą, jak i po niej, w formie podsumowania i wyciągania wniosków na przyszłość – co poszło dobrze, a co źle.

Spójrzmy teraz na moment w przyszłość, jednocześnie trochę zmieniając temat. Według danych MSW planowany budżet resortu będzie w 2013 r. wyższy o 4,5%, z czego duża część przypadnie Policji – z naszych obliczeń wynika, że może to być nawet 8,4 mld zł. Podczas otwarcia nowego budynku KPP w Strzelcach Krajeńskich powiedział Pan, że planujemy w przyszłym roku przyjąć do służby 5000 nowych funkcjonariuszy, wspomniał Pan także o trzyletnim programie standaryzacji jednostek Policji. Proszę przybliżyć założenia tego programu.

No cóż, na początek może wspomnę o kwestii zmian w płacach, bo domyślam się, że to najbardziej interesuje funkcjonariuszy – niestety, tegoroczna podwyżka uposażenia o 300 zł nie będzie powtórzona w roku przyszłym, ponieważ w dalszym ciągu obowiązuje zamrożenie płac w sferze budżetowej i nie zanoszi się, aby miało to ulec zmianie. Kwestia ta dotyczy również pracowników Policji.

Wracając jednak do pytania, to planujemy przyjąć w 2013 r. 5600 nowych funkcjonariuszy, z tą jednak różnicą, że powinno się to odbywać systematycznie i równomiernie, aby nie przeciążyć jednorazowo szkół zbyt dużą liczbą słuchaczy. Takie planowe podejście pozwoli nam również wznowić kursy oficerskie w WSPol. w Szczytnie, na które brakło ostatnio miejsca z powodu jednorazowych, dużych liczebnie przyjęć do służby i konieczności realizacji szkoleń podstawowych we wszystkich szkołach Policji.

Naszym celem jest realizowanie przyjęć w dziesięciu transzach, a rolą Biura Kadr i Szkolenia KGP jest takie dedykowanie puli przyjęć do garnizonów, abyśmy przede wszystkim wyrównali poziom wakatów we wszystkich garnizonach – tak, aby na koniec przyszłego roku mieścił się on w granicach 4,75.

■ A co z programem standaryzacji jednostek?

Zacznę może od tego, że zasadniczym priorytetem w chwili obejmowania stanowiska komendanta głównego było dla mnie uświadomienie szefom naszego resortu warunków pracy policjantów w jednostkach terenowych. Udało mi się namówić Pana Ministra na wyjazdy do różnych jednostek, aby pokazać warunki i standard pracy funkcjonariuszy w najdalej czasem wysuniętych placówkach, także tych w fatalnym stanie, a będących często jedynymi „wizytówkami” administracji państwa w danym regionie. Minister Jacek Cichocki zgodził się ze mną, że jest to bardzo ważny element funkcjonowania państwa, a także, że w wielu przypadkach warunki służby policjantów i przyjmowania petentów są bardzo złe. Warto więc podjąć pracę nad przyjęciem jednolitego, wysokiego standardu takich placówek i nad tym pracuje zespół powołany przez

wiceministra Michała Deskura. Trwają także prace w zakresie projektów architektonicznych.

Na ścianie mojego gabinetu wisi stale aktualizowana mapa z zaznaczonymi jednostkami, które wymagają naszej uwagi w zakresie ich stanu. To efekt autodiagnozy instytucji – badamy, ile i jakich jednostek w kraju potrzebujemy, aby właściwie realizować nasze obowiązki. W tym celu poprosiliśmy komendantów wojewódzkich, aby określili, jakie jednostki w rejonie ich działania są w stanie bardzo dobrym, jakie w średnim, wymagającym remontu, a jakie należałoby wybudować od nowa. Założyliśmy przy tym, że podstawę stanowią komendy miejskie, powiatowe i komisariaty, natomiast małe, kilkusobowe posterunki są nieefektywne, jeśli chodzi o skuteczność działań, przy jednocześnie dużych kosztach utrzymania. Dlatego tego typu jednostki będziemy stopniowo wygaszać, przenosząc środki na wzmocnienie komend i komisariatów. Stoimy na stanowisku, że to nie budynki tworzą bezpieczeństwo, ale policjanci, którzy mają być obecni w swoich rejonach w liczbie nie mniejszej niż dotychczas, tyle że w radiowozach lub patrolach.

Z tym łączy się zresztą mój kolejny priorytet, związany z poprawą czasu reakcji na zgłoszenie, bo ten obszar jeszcze wymaga poprawy, jak również poziom kontaktu obywatela z dyżurnym, który powinien zawsze wykazywać zrozumienie problemów i chęć niesienia pomocy – po prostu traktować obywatela zawsze tak, jakby sam chciał, aby ktoś jego potraktował w podobnej sytuacji. A z tym bywa jeszcze niestety różnie, o czym świadczą docierające do nas sygnały z kraju. Dlatego też podczas wszystkich szkoleń zawodowych kładziony jest duży nacisk na zachowania prospołeczne.

Panie Komendancie, znów zmienimy trochę temat – środowisko policyjne jest zaniepokojone sygnałami o planowanych zmianach w przepisach dotyczących zasad przechodzenia na renty inwalidzkie i wprowadzeniu zasady 80% wynagrodzenia podczas zwolnień lekarskich, co zbliża nasz system do rozwiązań znanych z Kodeksu pracy. Czy w takim razie nie powinno się wprowadzić innych rozwiązań kodeksowych, tym razem korzystniejszych dla funkcjonariuszy, jak choćby płatna służba w dni ustawowo wolne?

Propozycja likwidacji możliwości przejścia na rentę po uzyskaniu trzeciej grupy inwalidzkiej jest być może słuszną z punktu widzenia MSW, ale nie do końca z naszej. Spójrzmy bowiem na kwestię praktycznie. Już obecnie zdarza się nam borykać z problemem orzeczeń komisji lekarskich, które dopuszczają funkcjonariuszy do służby po różnego typu wypadkach lub chorobach w ograniczonym zakresie, na przykład – może pełnić służbę jedynie w pomieszczeniach. Jednak taki funkcjonariusz może otrzymać trzecią grupę inwalidzką i odejść ze służby na rentę. Ale jeśli zabierzemy tę możliwość, to będziemy zmuszeni do utrzymywania *de facto* inwalidów, którzy policjantami w pełnym znaczeniu tego słowa już nie będą. A to rodzi określone problemy. Dlatego też z punktu widzenia resortu likwidacja trzecich grup być może przyniesie jakies korzyści, ale z punktu widzenia służby to może być ryzykowny pomysł.

Jeśli zaś chodzi o moje stanowisko w sprawie płatności 80% poborów za zwolnienia lekarskie, to wyraziłem je niedawno podczas wideokonferencji transmitowanej do wszystkich komend w kraju i jest to zdanie częściowo odrębne od stano-

wiska szefów naszego resortu. Zgadzam się, że bezwzględnie należy wprowadzić instytucjonalną kontrolę zwolnień lekarskich, aby wykluczyć osoby postępujące nieuczciwie, ale nie może być tak, żeby większość policjantów ponosiła konsekwencje nagannych zachowań tych, którzy instytucji L-4 nadużywają. Uważam ponadto, że jeżeli mówimy o określonych uprawnieniach i obowiązkach, to nie możemy po nie sięgać selektywnie. Jeżeli chcemy przybliżyć nasz system do systemu powszechnego, to albo przybliżamy wszystko, albo nic. I jest to nasz, jako strony służbowej, sposób myślenia w tej sprawie. Pragmatyka naszej służby zakłada pełną dyspozycyjność przy jednakowych stawkach finansowych, niezależnie od pory dnia czy dni ustawowo wolnych, więc określone „przywileje” – to nie najlepsze słowo, ale pozostanmy przy nim, aby wiadomo było, o co chodzi – nie są dawane nam za darmo. Ciężko na nie służymy. Oczywiście, minister jest naszym szefem i podporządkujemy się jego decyzjom także w tym zakresie.

Panie Generale, ponieważ o krytyce przywilejów mundurowych mówi się ostatnio dużo, to w tym kontekście może warto również wspomnieć o pojawiających się głosach krytykujących praktykę zatrudniania na stanowiskach cywilnych emerytów policyjnych...

Nie dalej jak dwa dni temu taki zarzut usłyszałem na spotkaniu z przedstawicielami cywilnych związków zawodowych. I akurat mam w tej sprawie bardzo klarowne stanowisko – jak mogę zatrudnić kogoś sprawdzonego, kto ma wysokie kwalifikacje i doświadczenie w określonym obszarze, i mogę to zrobić za te same pieniądze, bez dodatkowych szkoleń, to będę to robił i nie ma w tym nic zdrożnego. Przecież wszystkie firmy szukają doświadczonych pracowników, aby zwiększyć wydajność i zminimalizować ryzyko błędów.

Na koniec chcielibyśmy jeszcze zapytać o dużo dalszą przyszłość. Co czeka nas w nadchodzących latach? Czy spodziewane są kolejne wyzwania na miarę EURO 2012? W jakim kierunku rozwijać się będzie polska Policja?

Myślę, że imprez na miarę EURO nie należy się w najbliższych latach spodziewać, choć będzie kilka innych, takich jak chociażby mistrzostwa świata w piłce siatkowej. Jeśli zaś chodzi o rozwój samej instytucji, to w moich priorytetach mieści się przede wszystkim wprowadzenie płatnych nadgodzin dla policjantów. Pracujemy nad tym intensywnie, także w ramach powołanego wspólnie ze związkami zawodowymi specjalnego zespołu. Chcemy także wypracować propozycje progresywnego systemu płacowego, uwzględniającego staż pracy, jako zachęty do dłuższego pozostawania w mundurze, dzięki systematycznemu wzrostowi uposażeń. Moim zdaniem warto pozytywnie motywować doświadczonych funkcjonariuszy, bo stanowi to dużo lepszą zachętę do pozostania w służbie. Takie rozwiązanie będzie wymagało zmian systemowych i znalezienia określonych środków, ale do tego będziemy dążyć. Oczywiście będziemy zmieniać Policję, jej struktury i mentalność na prospołeczną, bo Policja jest organizacją uczącą się i dostosowującą się do zmieniającej się rzeczywistości społecznej. To proces ciągły. Chciałbym jeszcze ze swej strony, w związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia, życzyć wszystkim Policjantom, Policjantkom i Pracownikom Policji oraz Ich najbliższym ciepłych, rodzinnych i spokojnych świąt. □

Dziękujemy za rozmowę